

DZIENNIK OSTROWSKI

JEDYNE PISMO W POŁUDNIOWEJ WIELKOPOLSCE WYCHODZI CODZIENNIE

Rok 4

Ostrów (Wlkp.), sobota, dnia 1 lutego 1936 r.

Nr. 26

Zapory i przeszkody

Sprawa polsko-ukraińskiego porozumienia wysunęła się na czoło problemów Małopolski Wschodniej, a i w aktualnej polityce wewnętrznej Państwa zajmuje miejsce niewątpliwie uprzywilejowane. Zdawszy pomyślnie wyborczy egzamin wchodzi stopniowo w fazę jeśli nie rozstrzygającą, to w każdym razie ujawniającą te trudności, z którymi liczone się i których przełamanie lub ominięcie zależy od wyniku.

Z różnych stron podkreślano, że wynik ów zależy przede wszystkim od stanowiska obu społeczeństw, od „koniecznej przemiany psychicznej”, od ewolucji nastrojów, bardzo radykalnej, bo idącej od uczuć negatywnych do pozytywnych. Powiedziano także i przytoczono w tym względzie przykłady, że można robić politykę nawet wbrew opinii i dobieć do mety, ale dodano, że to ogromnie utrudnia sprawę, która na odcinku polsko-ukraińskim i tak jest trudna i najeżona komplikacjami. Komplikacje te tkwią w terenie i — jak wspomnieliśmy — już występują, chociaż zespół faktów, będących skutkiem porozumienia między Rządem i UNDO, przedstawia się bardzo ubogo i jeszcze nie wyszedł poza teorię.

Krótko mówiąc reakcja polskiej opinii na możliwości kompromisowe nie wypadła korzystnie. Zupełnie wrogo odnoszą się do nich endecy, już próbujący organizować wiece i pochody pod hasłem „obrony polskości”. Tę dywersję możnaby ścierpieć, choć oczywiście nie ułatwi ona sytuacji. Ale i cała nie-endeka reszta, nie myśląc o demonstracjach, uznając, że istota kompromisu polega na ustępstwach obustronnych — zachowuje wobec konkretnych prób stanowisko chłodne, nieufne, prawie niechętnie. Nastroje takie występują także w kołach, zaliczających się do dawnego Obozu Współpracy (prasa ukraińska wyraźnie zarzuca im szowinistyczny nacjonalizm), a nawet wśród administracji, której „przezwyciężenie” pewnością nie da się skutecznie przy pomocy jednego okólnika. Administracja spełni wydanie jej polecenia, ale „serca” w to nie włoży.

DLaczego tak jest? Bo nie wierzy się w owocność pojednawczych wysiłków. Społeczeństwo polskie w Małopolsce Wschodniej obarczając bezsprzecznie pewne atawizmy uprzedzeń, ale także pewne doświadczenia ze stosunków z Ukraińcami, zalecające dużą ostrożność. Obecna próba nie jest przecież pierwszą; na dziesiątki lat przed wojną, gdy wzajemna walkawszystkim dogryzała, lub gdy polityka austrjacka domagała się odparcia na odcinku polsko-ukraińskim, podejmowano takie próby, targowano się i pod naciskiem godzono z rezultatem zawsze ujemnym lub krótkotrwałym.

I dlatego dziś powiada się: gdzie gwarancja, że UNDO ma szczerą intencję? Gdzie pewność, że UNDO, osiągnąwszy pierwsze, uchwytne i niedające się cofnąć zdobycze (np. uniwersytet ukraiński), samo nie cofnie się z niepopularnej i ciernistej drogi, wyparłszy się ludzi, firmujących obecną zmianę kursu? Więc po co mamy koncedować, by tylko wzmacniać przeciwnika, który niczem naprawdę nie da się przjednać, i na złudzeniach budować jeszcze jeden, kosztowny i bezcelowy epizod?

Przecież — dodaje się — UNDO nie zgłosiło dotąd rezygnacji ze swych ostatecznych celów programowych, które godzą w całość Państwa. UNDO samo stwierdza w swych organizacjach prasowych, by ratować swą popularność, że co innego jest taktyka, którą się zmienia zależnie od okoliczności, a co innego treść polityki, zawsze ta sama, bo wynikająca z nieśmiertelnych ideałów narodu. UNDO nie zaprzeczy, że ludność ukraińska w swych nastrojach została daleko w tyle za sejmowymi deklaracjami pocłow ukraińskich, że n. p. księża dalej uprawiają politykę negacji i separatyzmu, że po niedawnym wy-

Ostre ataki na Rosję sowiecką w parlamencie francuskim

Paryż, 31. I. — Wczorajsze obrady Izby deputowanych otwarto przy wielkim wpływie deputowanych i publiczności.

Premier Sarraut odczytał w izbie, zaś minister sprawiedliwości Yvon Delbos w senacie — treść deklaracji rządowej, która stwierdza, że nowy rząd nie zakreśla sobie szerszych planów, lecz misję swą uważa być za spełnioną, jeśli doprowadzi do niedalekich już wyborów w atmosferze spokoju i przy zapewnieniu gwarancji beztrzonności.

Znaczenie więcej uwagi poświęca deklaracja rządowa sprawom zagranicznym, zaznaczając, że polityka Francji oparta jest na dwu niezmiennych zasadach: utrzymanie pokoju przez poszanowanie zobowiązań międzynarodowych i rozwój zbiorowego bezpieczeństwa w ramach Ligi Narodów. Zawarte przez nas paktów wzajemnej pomocy nie mają innego celu, jak tylko utrzymanie i zorganizowanie pokoju w ramach Ligi Narodów. Wszystko jedno, czy w danym wypadku chodzi o Belgję, Małą Ententę, Włochy, Polskę, Z. S. R. R., czy też o Anglję, której porozumienie z Francją jest dla Europy podstawową gwarancją pokoju.

Na koniec deklaracja rządowa zawiera lekką aluzję do możliwości porozumienia się z Niemcami, o ile Francja spotka się ze strony niemieckiej z dobrą wolą, oraz stwierdza, że rząd francuski nadal dążyć będzie do zlikwidowania wojny włosko - abisyńskiej pod egidą organizacji genewskiej.

Następnie przystąpiono do dyskusji nad ogólną polityką rządu. Zgłosiło się aż 63 mówców. Debata była niezwykle ożywiona.

Przemówienia Fernand Laurenta, Frank-

lin Boullona, Herriota, Xavier Vallat były pełne dowcipu, zjadliwej ironii i miały chwilami niezwykle ostre akcenty. Fernand Laurent i Franklin Bouillon poruszyli przedewszystkiem kwestję stosunku do Z. S. R. R. Szczególnie dep. Laurent podkreślił, że ostatecznie przesłanie gabinetowe miało na celu nie obalenie rządu, lecz tylko samego premiera Laval, co zresztą jasno wynika z listu Dymitrowa do Kominternu. „Izwiesztja” również jasno napisały, że komuniści i socjaliści poprą nowy gabinet pod warunkiem, że przeprowadzi on ratyfikację sojuszu wojskowego francusko - sowieckiego. Dep. Fernand Laurent wystąpił także przeciw przyznawaniu Sowietom pożyczek bez pytania o zdanie tych, którzy zostali pozbawieni przez Sowietów swych oszczędności.

Również dep. Franklin Bouillon, połączając kompanię komunistyczną „Humanite” przeciw Lavalowi, zaatakował Z.S.R.R. iż pomimo ogłoszonej polityki pokojowej od 5 lat opanowały 1/3 część Chin, t.j. Mongolję zewnętrzną. Dopiero interwencja dep. owanych Xavier Vallat i Potut poruszyły wyjątkowo zagadnienia polityki wewnętrznej i finansowej. Przemawiał jeszcze komunistą Ramette, atakując Laval i broniąc Sowietów, poczem dyskusję odroczone do dnia następnego.

Jest rzeczą charakterystyczną, że frakcja komunistyczna izby deputowanych uchwaliła po odczytaniu deklaracji rządowej powstrzymać się od głosu w sprawie votum zaufania zajmując w ten sposób wobec rządu p. Sarraut życzliwą neutralność.

SAMOLOT W CENIE NAJTAŃSZEGO SAMOCHODU

Nowy typ popularnych RWD.

WARSZAWA, 31. I. — Znajduje się obecnie w budowie nowy polski samolot „RWD 16”. Będzie to pierwszy polski samolot popularny, przeznaczony naprawdę do użytku powszechnego, którego koszt będzie tak obliczony, by nie przekroczył ceny najtańszego obecnie samochodu, t. j. 5.000 zł. Będzie to mała powietrzna limuzynka, posiadająca dwa siedzenia obok siebie. Samolot ten zapatrzony będzie w silnik „Walter-Mercron” 45-konny, produkcji czeskiej. Szybkość tego samolotu wyniesie 150 km. na godzinę. Ze względu na

bardzo małe zużycie materiałów podnych, godzina lotu na tym płatowcu kosztować będzie od 8 do 10 zł, gdyż dziś na RWD 5 lub RWD 6, godzina lotu kosztuje ponad 40 zł.

Nowy samolot będzie zbudowany w ciągu najbliższego miesiąca. tak by z końcem wiosny można było go oddać do użytku. Stanowi on typ przejściowy między szybowcem a samolotem. Pozwoli na szkolenie tysiącach naszych naszych pilotów szybowcowych w lotnictwie motorowym i to bardzo tanim kosztem.

roku warszawskim tu i ówdzie ogłoszono i przeprowadzono żałobę narodową, że słowem istnieje pewna dwutorowość, pewna niechęć do palenia mostów, nasuwająca wątpliwości co do nieodwracalności oficjalnie głoszonej orientacji.

Podobne zastrzeżenia spotyka się na każdym kręku. Ludziom nie chce się wprost w głowie pomieścić, by rzetelnymi przyjaciółmi mieli nagle zostać tradycyjni wrogowie, pojednawszy się uczciwie i bez podstępnych zamiarów. Jeśli dziś wyciągają rękę, to na pewno po koncesje i korzyści, ale wdzięczności u nich nie można się spodziewać. Jeśli dziś godzą się z Polską, to nie wynika stąd, by pozostali jej wierni chociażby przy zmianie koniunktury, a więc gdy Sowiety powrócą do narodowościowego liberalizmu na Ukrainie, lub Niemcy pokłócą się z Polską i podejmą fortyfikowanie ukraińskiej irredenty w Małopolsce Wschodniej. Na to, aby wierzyć Ukraińcom, należy od nich żądać takich czynów, które uniemożliwią im odwrót i rewokację składanych obecnie oświadczeń.

Jakże się odnosi do tych wątpliwości i za-

rzutów strona ukraińska? Prasa o kierunku nieprzejednanym, nieuznająca nowej polityki UNDO, cytując skrajnie podobne głosy na dowód, że „sami Polacy nie chcą”. Natomiast publicyści z pod znaku UNDO, nie podejmując zresztą szczegółowej dyskusji, powiadają tak: UNDO zrobiło i robi wszystko, co mogło. Przerzuciło swą politykę na nowe tory, przejmując całe ryzyko ostrego zwrotu. W Sejmie nie cofnęło się przed deklaracjami, których doniosłość pojmują każdy, kto ma dobrą pamięć. W stosunku do własnego społeczeństwa nie pomija żadnych środków działania, by spopularyzować i pogłębić orientację na Polskę. Ale w polityce niema cudów. Jeżeli UNDO nie wykaże wobec społeczeństwa, że prowadzi politykę celową i skuteczną, jeżeli dając wszystko, nie uzyska niczego, wówczas przegra, a obecna próba kompromisowa będzie ostatnią. Dlatego UNDO musi domagać się nagle od strony polskiej spełnienia swych postulatów, bo tylko w ten sposób będzie mogło realnie związać społeczeństwo ukraińskie ze swą polityką.

Argumentacji powyższej trudno zarzucić

Obrady Komitetu ekonomicznego ministrów

WARSZAWA, 31. I. — Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem p. premiera M. Zwiardram-Kościełkowskiego posiedzenie Komitetu ekonomicznego ministrów.

Komitet ekonomiczny odbył wstępna naradę nad zasadami planu inwestycyjnego na rok budż. 1936-37, który to plan wejdzie na porządek obrad najbliższej Rady ministrów.

Program inwestycji państwowych opracowany został przy zachowaniu zasady naczelnej: pozostawienia dla prywatnego ruchu inwestycyjnego jaknajszerszych możliwości korzystania ze źródeł kredytowych.

W dalszym ciągu obrad Komitet ekonomiczny wysłuchał sprawozdania z prac Komisji międzyministerialnej do spraw przemysłu węglowego, żelaznego, cynkowego i naftowego. (PAT)

Dokładna lista ograniczeń tranzytowych

WARSZAWA, 30. I. Z dniem 7 lutego br. zostaną odwołane w ruchu osobowym następujące pociągi:

1) na odcinku Gross — Boschpol — Strzebielino — Gdańsk — Tczew — Marienburg poc. posp. nr. 101/102 (d 24 — d — 23) z częścią pociągu nieuprzywilejowaną;

2) na odcinku Chojnice — Tczew — Marienburg poc. posp. nr. 905/906 (d 16 — d 15); poc. posp. 907/908 (d 4 — d 3), poc. pos. 911/912 (302 — 305) z częścią pociągu nieuprzywilejowaną;

3) na odcinku Schneidemuehl — Bydgoszcz — Toruń — Eylau poc. posp. nr. 307/308 (d 116 — d 115);

4) na odcinku Zbąszyń — Poznań — Eylau poc. posp. nr. 303/304 (d 52 — d 3/51) z częścią pociągu nieuprzywilejowaną oraz;

5) wszystkie nadzwyczajne i dodatkowe pociągi, uruchamiane dotychczas w razie potrzeby między Prusami wschodnimi a resztą Niemiec. (PAT)

Nadzieje opozycji gdańskiej

GDANSK, 31. I. — Partia socjalistyczna i partia centrowa ogłosiły wczoraj odezwę, zapowiadając rozpoczęcie akcji celem rozpięcia nowych wyborów. Wymienione stronnictwa opozycyjne uważają, że ostatnia decyzja Rady Ligi stworzyła w Gdańsku nowe warunki życia politycznego. Rozluźnienie dotychczasowych ograniczeń wobec opozycji, co umożliwiłoby zaostrzenie walki z obecnym senatem, której głównym celem są nowe wybory. (PAT)

błąd; jest prawidłowa. Równocześnie jednak nie zmniejsza ona wagi zastrzeżeń wysuwanych przez społeczeństwo polskie. I tutaj właśnie wypukła się skomplikowany charakter zagadnienia, którego rozwiązanie nie da się odwlekać, bo zwłoka równa się w obecnej, napiętej oczekiwaniem atmosferze wyrzuceniu się całej koncepcji i korzyści, jakie miałyby przynieść Państwu.

Decyzje więc muszą nastąpić i to — bez względu na wszelkie obiekcje — decyzje wobec decydujących ukraińskich przychylnie. Ryzyko — jak w każdej szerszej akcji politycznej — istnieje zupełnie wyraźnie: można je przez realizm i ostrożność ograniczyć, ale nie można go uniknąć. Natomiast obowiązująca w całej sprawie jest konsekwencja. Skoro raz weszło się na tę drogę, skoro raz uznano się koniecznością normalizacji stosunków, trzeba doświadczenie to kontynuować, przynajmniej do punktu, umożliwiającego podsumowanie wyników. Dotychczas wyniki te — mimo wielu zastrzeżeń — są raczej dodatnie i one w każdym razie nie usprawiedliwiają odwrótu.

Adam Nczay

Kilkugodzinna walka na bagnety na granicy sowiecko - mandżurskiej

Ostry protest sowiecki

MOSKWA, 31. I. — Agencja Tass donosi: według informacji, otrzymanych z Chabrowska, dnia 30 bm. sowiecki patrol graniczny natrafił w odległości 3 km. od granicy, w okolicy Grodekowa, na 4-ch Mandżurów i Japończyków, ubranych po cywilnemu, którzy rozpoczęli ogień. W chwili, gdy chcieli ich zatrzymać. Jednocześnie zjawili się i rozpoczęli strzelanie jeszcze dwie uzbrojone grupy japońsko-mandżurskie, liczące 30 ludzi. Po

przybyciu posiłków z granicznego posterunku sowieckiego w liczbie 25 ludzi, oddział japońsko-mandżurski, który przedostał się na terytorium sowieckie, był odpychany w kierunku granicy. W tym momencie, na terytorium sowieckie wkroczyły nowe oddziały japońskie i mandżurskie. Ogólna liczba napastników przewyższała kompanię. W wyniku starcia, które chwilami zamieniało się w walkę na białą broń, oddział japońsko-mandżurski

był zmuszony do wycofania się na terytorium mandżurskie. (PAT.)

MOSKWA, 31. I. — Zastępca komisarza ludowego spraw zagranicznych, Stomoniakow, złożył ambasadorowi japońskiemu w Moskwie Ota, energiczny protest w związku z najeźdem oddziału armii japońsko-mandżurskiej na terytorium sowieckie w dn. 30 stycznia w okolicy Grodekowa. (PAT.)

na poruszone kwestie. Mówiąc o zagadnieniu zamrożonych kapitałów w Niemczech minister jest przekonany, że w drodze negocjacji koleje niemieckie uszczą się ze swych zobowiązań. Mówiąc o zagadnieniach turystyki, minister wspominał o utworzeniu Ligi popierania turystyki. Najważniejszą imprezą Ligi, która minister zastał jest kolejka na Kasprowy Wierch. Oczywiście, jej koszt 2 milionów zł. to wielki pieniądz, ale trzeba sobie uświadomić, że łączy się ona z rozwojem Zakopanego, że za miesiąc będzie otwarta, trzeba ją więc dokończyć i przekonać się, czy nadzieje jej inicjatorów okazały się słuszne.

Dłużej minister zastanawia się nad kwestią motoryzacji kraju i podkreśla, że zagadnienie to jest studiowane, że nie zapadła jeszcze decyzja i w odpowiedniej chwili powzięta będzie uchwała, któraby zapewniła już w tym roku dostarczenie większej ilości wozów dla Polski. P. minister stwierdza, że początek został już zrobiony i niewątpliwie Państwowe Zakłady Inżynierii mają wielką zasługę, gdyż ten dział przemysłu przedtem u nas nie istniał.

Po wyjaśnieniach wice ministra Piaseckiego, budżet min. komunikacji przyjęto w myśli wniosku referenta.

Pięcioletni program inwestycyjny Ministerstwa komunikacji

„Dziewicza“ mowa ministra Ulrycha

Z Warszawy donosi (PAT): Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła 30 b. m. do budżetu ministerstwa komunikacji.

Motoryzacja, powódzie, drogi

Referent pos. Starzak, omawiając poszczególne pozycje budżetowe, wniosł o zwiększenie kredytów na motoryzację o 200 tys. zł kosztem zmniejszenia kredytów państwowego funduszu drogowego.

Mówiąc o programie robót wodnych, mających m. in. na celu opanowanie szkodliwego działania powodzi, mówca przypomina, że powódź z r. 1934 kosztowała nas 100 milionów złotych. Wobec tego stawia wniosek o zwiększenie kredytów na roboty wodne o 2 miliony zł. Stan dróg polskich zaznacza sprawozdawca, jest tak krytyczny, że na samo utrzymanie istniejących obiektów drogowych potrzebny jest kredyt w wysokości 44 milj. rocznie. Referent omawia plan budowy dróg, zaznaczając m. in., że państwowy fundusz drogowy wszedł do budżetu ministerstwa komunikacji.

Musimy mieć własną fabrykę samochodów

Co do zagadnienia motoryzacji, referent wysunął szereg postulatów, stworzenie własnych fabryk samochodów, tanich, dobrych i dostosowanych do naszych warunków, obniżenie kosztów utrzymania i eksploatacji samochodów, drogą redukcji cen środków pędnych i smarów, zmiana polityki skarbowo - podatkowej w stosunku do nabywców samochodów, zniżenie stawek cennych przy przywozie do Polski samochodów, ich części składowych oraz maszyn i surowców potrzebnych do produkcji, obniżenie ceny samochodów, produkowa-

nych lub montowanych w państwowych zakładach inżynier, oraz ulepszenie ich konstrukcji.

Rozwój P. K. P. i zasługi kolejarzy

Przechodząc do przedsiębiorstwa PKP łącznie z komunikacją samochodową, referent podkreśla, że biła* tego przedsiębiorstwa za rok ubiegły wykazuje poprawę. Jest to zasługa zarówno jego kierownictwa jak i szarej masy kolejarzy, którzy nieraz o głodzie i chłodzie, ale z całym poświęceniem pełnią swą ciężką i odpowiedzialną służbę.

Lekceważenie przepisów prawnych przy budowie kolejki linowej

Omawiając stosunek ministerstwa do budowy kolejki linowej na Kasprowy Wierch, referent zaznacza, że w imprezie tej przedsiębiorstwo PKP posiada większość udziałów. Niezależnie od tego ministerstwo finansuje budowę w znacznie większym zakresie gdyż udzieliło spółce pożyczki około 700 tys. zł z pozostałego pod zarządem ministerstwa krajowego funduszu emerytalnego we Lwowie. Poza tym spółka prowadząca budowę kolejki, korzysta niewiadomo z jakiej racji z całego szeregu ulg.

Nie trzeba być fachowcem, aby stwierdzić, że kolejka ta nie będzie przedsiębiorstwem dochodowym. Sprawozdawca ubolewa, że budowa tej kolejki odbywała się z lekceważeniem przepisów prawa. Cała ta sprawa wywarła złe wrażenie w opinii publicznej i sprawozdawca uważa, że udzielenie koncesji na budowę i patronowanie w tej imprezie nie może być uznane za dodatnie posunięcie ministerstwa komunikacji.

MIN. ULRYCH ZAPOWIADA PLAN WIELKICH INWESTYCJI

Po referencie zabrał głos minister komunik. Ulrych, który po raz pierwszy wystąpił w Sejmie w charakterze ministra. P. Ulrych oświadczył min., że w minist. komunikacji przerabia się obecnie program inwestycji na najbliższy okres 5-letni. Program ten na sumę około 470 milj. zł przyczyni się do znacznego usprawnienia i poiatnienia istniejącej już sieci kolejowej.

Przewiduje on przede wszystkim całkowite ukończenie linii, oddanych już do eksploatacji i będących obecnie w budowie oraz budowę około 380 km. nowych linii kolejowych, dalej uwzględnia motoryzację kolei, a poza to dotyczyć będzie również lotnictwa cywilnego, dróg i mostów państwowych oraz budowl wodnych, przewidując uwręczyć znaczne sumy na drogi i regulację wód.

Mimo, że plan sfinansowania programu 5-letniego jeszcze nie jest ustalony, należy się liczyć z koniecznością zwiększenia wysiłku ze strony skarbu Państwa w kierunku doprowadzenia dróg lądowych i wodnych do stanu, odpowiadającego gospodarczym potrzebom

państwa. Obecny bowiem stan, ze względu na zarówno wojskowych, jak i gospodarczych, nie powinien być na dłuższą metę tolerowany.

Cieężar kosztów prowadzonych robót drogowych i wodnych przesunął się ze środków budżetowych na pozabudżetowe. Głównym źródłem tych środków są: państwowy fundusz drogowy oraz fundusz pracy. Inwestycje drogowe zostały ruszone z martwego punktu. Nie ulega jednak wątpliwości, że nie wykonujemy wszystkiego, czego wymagają problemy drogowy i wodny. Właściwą jednak dyskusję na ten temat będzie można podjąć dopiero po ustaleniu ogólnego programu inwestycyjnego, który do budżetu nie wszedł.

Omawiając politykę komunikacyjną ministerstwa p. minister zauważył, że zasadniczą kwestią jest stworzenie odpowiednich warunków dla koordynacji wszystkich środków przewozowych. Wiąże się z tem zagadnienie bardzo pilne, którego nie można rozwiązać w oderwaniu od ogólnej sytuacji gospodarczej kraju.

POS. MIEDZIŃSKI DOMAGA SIĘ WYEGZEKWOWANIA NALEŻNOŚCI ZA TRANZYT OD NIEMIEC

W dyskusji, która się rozwinęła, dużo miejsca poświęcono sprawie motoryzacji i turystyki. Wskazywano, że na demotoryzację wpływa nieopłacalność samochodów, a znów jej przyczyną jest cło, kosztowność wozu i kosztowność eksploatacji. Aby ten stan zmienić, należy usuwać nie poszczególne przeszkody, a ruszyć wszystkie razem, aby umożliwić opłacalność samochodów, uruchamianych dla celów zarobkowych.

M. in. zabrał głos pos. Miedziński, który poruszył zagadnienie rozrachunku naszego z Niemcami z tytułu tranzytu przez Pomorze. Mówca uważa, że sprawa ta niepolityczna i porusza te sprawy wyłącznie jako dość ważne zagadnienie finansowe.

Niemcy zalegają nam z wypłatą należności za tranzyt i ruch pasażerski i towarowy przez Pomorze. Zaległości te rosły z miesiąca na miesiąc i wynoszą grube dziesiątki milionów. Można by podziwiać — mówi wice marszałek Miedziński — wybitne zdolności p. Schachta, który robi kapitalne doświadczenia w funkcjonowaniu finansów niemieckich ale nie widzę powodu, by do eksperymentów tych

włączony miał być teren Polski. P. Schacht zaciąga tutaj zwyczajną pożyczkę od Polski i pożyczka ta dosięgała obecnie 70 milionów będzie dalej rosła. Jest to POŻYCZKA SAMOWOLNA, KTÓREJ MY NIGDY BYŚMY NIE DALI. GDYŻ NA TO NAS NIE SIAC. Widocznie argumenty wysuwane przez rząd polski były za mało zdecydowane i twarde wobec strony niemieckiej.

Mówca sadzi, że mamy prawo odwołać się do przysłówiowej niemieckiej lojalności i skrupulatności w rozrachunkach materialnych. Solidność kupiecka jest jedną z tych cech narodowych, która wszystkim Niemcom przysięga i która od wieków Niemcy się chlubią. Niejednokrotnie i dziś od wódza narodu niemieckiego słyszeliśmy podkreślenie tej niemieckiej wierności i solidności w zobowiązaniach. Doprawdy musi być w tej kwestii jakiś nieporozumienie lub zbyt mały nacisk ze strony rządu polskiego.

Miedziński wyraża przekonanie, iż wolno zwrócić uwagę rządu na to i wymagać, by ta rzecz została normalną w stosunkach międzynarodowych, była z naciskiem wysunięta

w rokowańach z rządem Rzeszy w najbliższym czasie.

Odpowiedź min. Ulrycha

Po zakończeniu dyskusji zabrał głos minister komunikacji plk. Ulrych i odpowiadał

Min. Świątosławski mówi:

NIE JAŁMUŻNY LECZ POMOCY OD SPOŁECZEŃSTWA oczekuje rzesza ubogiej młodzieży akademickiej

WARSZAWA, 31. I. — Przed mikrofonem warszawskiego radia stanął wczoraj wieczorem min. oświaty prof. Świątosławski wygłaszając dłuższe przemówienie na temat pomocy dla młodzieży akademickiej.

Minister poruszył na wstępie sprawę opłat akademickich stwierdzając, że sprawa ta budzi wielkie zainteresowanie nie tylko u czynników miarodajnych ale także odbiła się głośnie w oświeceniu. Obniżenie opłat stałoby się wpawadzie ulgą dla ogółu młodzieży jednakże trzeba zważyć, że tylko część tych opłat idzie na pokrycie szkół akademickich natomiast 40 proc. tych sum otrzymuje młodzież w formie zapomóg czy stypendiów. W tej chwili 17 proc. młodzieży korzysta ze stypendiów i pożyczek a około 63 proc. młodzieży będzie mogło korzystać z wydatnych ulg w opłatach uniwersyteckich. Ten sposób indywidualizowania ulg dla młodzieży akademickiej nie stanowi jednak zupełnego rozwiązania kwestii. Student bowiem musi mieszkać, jeść, ubierać się mieć podręczniki, musi mieć słowem warunki pracy. Student który nie może poświęcić swego czasu w całości lub przynajmniej w wielkiej części nauce nie jest

właściwie studentem.

Obecny stan jest wprost rozpaczliwy. Minister stwierdza, że znane mu są budżety studenckie obracające się w ramach zaledwie kilkunastu złotych, przy czym tych kilkanaście złotych pochodzi najczęściej z twardej pracy zarobkowej absorbującej wiele czasu i osłabiającej zapal studenta do pracy naukowej.

Minister nie żąda jałmużny dla młodzieży lecz prosi o ofiarę świadoma, celowa pomoc dla tej części społeczeństwa, która czekała obecnie przygotowania się do najwyższych zadań społecznych takich wymaga obecnie zorganizowane społeczeństwo. Zadanie przyścisła z pomocą młodzieży musi znaleźć zrozumienie u całego społeczeństwa to też minister zwraca się z apelem do wszystkich by gościnnie orzeźbił się losem tysięcy głodujących studentów. Każdy podręcznik, każdy ołówek, każdy przedmiot odzieży czy środek żywności będzie pomocą dla tej wielotysięcznej rzeszy, która z trudem walczy o prawo do życia i nauki.

Przemówienie swoje zakończył min. Świątosławski gorącym apelem do nawiązywania kontaktów z Tow. Przyjaciół Młodzieży Akademickiej.

Locarno głównym tematem narad

Edena z Flandinem i Neurathem

London, 31. I. — Jak oświadczają w kręgach urzędowych, ogo ny charakter rozmów odbytych przez min. Edena z ministrami Flandinem i von Neurathem należy uważać za uspokajający. Flancin nie podziela poglądów części prasy paryskiej, że kanclerz Hitler przygotowuje wkroczenie do nadreńskiej srofy zdemilitaryzowanej, lecz w sposób ogólny wyraził zaniepokojenie spowodu obiegających w tej sprawie pogłosek.

W rozmowach z min. von Neurathem zagadnienie strefy zdemilitaryzowanej nie było poruszane. Rozmowa dotyczyła głównie sprawy układów locarneskich, do których jak oświadczył min. Neurath, Niemcy przywiązują duże znaczenie. (PAT)

London, 31. I. — Rozmowy min. Edena z min. Neurathem utwierdziły koła dobrze poinformowane w przekonaniu, że Niemcy nie

są skłonne podejmować rokowań w sprawie zawarcia paktu lotniczego do chwili zlikwidowania zatargu włosko - abisyńskiego. (PAT)

W Paryżu dalszy ciąg rozmów londyńskich

PARYŻ, 31. I. — Rozmowy londyńskie będą miały niewątpliwie swój dalszy ciąg na terenie Paryża. Król rumuński Karol i min. Titulescu nawiąza bowiem rozmowy z francuskimi mężami stanu w czasie swego przejazdu przez Paryż. W poniedziałek przybywa do Paryża książę Starhemberg i niewątpliwie odbedzie on również interesujące rozmowy. Wreszcie w drodze powrotnej zatrzyma się nad Sekwaną komisarz Litwinów i marszałek Tuchaczewski.

Przegrupowanie wojsk abisyńskich

Koncentracja sił na froncie południowym

KAIR, 31. I. — Donoszą tu z Addis - Abeby, że lewe skrzydło wojsk rasa Desta nawiązało kontakt z armią rasa Nasibu, która posunęła się znacznie na południe - zachód. Również w tym kierunku wyruszyły części korpusu Wahiba - Paszy, obficie zaopatrzone w samochody transportowe i działa.

Wahib - Pasza podobno udał się do Sassa-banelli aby tam spotkać się z rasem Nasibu.

Dowództwo nad ufortyfikowanym rejonem Tembien obiał ras Kassa. Ras Seyum dowodzi samodzielną armią stanowiącą lotną straż przednią frontu północnego (PAT).

RZYM 31. I. — Komunikat urzędowy nr. 110 Marszałek Batoglio telegrafuje:

Oddziały korpusu erytrejskiego rozszerzają i umacniają nasze pozycje na obszarach Tembien Według ostatnich informacji, w walkach które toczyły się od 20 — 24 stycznia, Abisyńczycy stracili zgóra 5000 zabitych, a w tej liczbie kilkunastu przywódców. Liczba rannych po

stronie abisyńskiej jest znaczna, choć narazie bliżej nieokreślona.

Na froncie somalijskim nie zaszło nic godnego uwagi.

Lotnicy dokonali szeregu lotów wywiadowczych i bombardowali skutecznie zgrupowania wojsk przeciwnika na południe od Makale na froncie erytrejskim i w pobliżu Daga Medo na froncie somalijskim (PAT)

Nowe podatki we Włoszech

RZYM, 31. I. — Ukazał się dekret wprowadzający kilka nowych podatków i opłat celnych. M. in. zmiany te dotyczą również węgla, od którego płać się będzie 10 lirów za tonne. Opłata ta nie będzie obowiązywać węgla przeznaczonego dla kolei państwowych, lub floty handlowej. Ponadto podwyższono opłaty za gaz i elektryczność.

Nowe podwyższenie taryf podatkowej jest wywołane przez zwiększone potrzeby skarbu na cele wojskowe. (PAT).

TUCHACZEWSKIJ POD PORTRETEM ZAMORDOWANEGO CARA podejmował oficerów królewskiej gwardji

Warszawa. (Tel. wł.) Z Londynu donoszą, że czerwony marszałek Tuchaczewski podejmował wczoraj w klubie gwardji królewskiej oficerów tej gwardji. Przyjęcie odbyło się w sali klubowej, gdzie na ścianach wiszą

portrety wszystkich monarchów, którzy ten odwiedzi. Przypadek zrzucił, że Tuchaczewski się ział nawprost portretu cara Mikołaja II. z własnoręczną dedykacją. (M.)

Rozważania budżetowe

Mniej listów -- więcej telefonów, depesz i radja

Gospodarka naszego ministerstwa poczt i telegrafów na przyszły rok budżetowy zawiera kilka bardzo charakterystycznych momentów podkreślonych zresztą i przez ministra p. Kałuskiego jak i przez referenta tego budżetu w komisji sejmowej posła z Poznania p. dyr. B. Sikorskiego, oraz w czasie dyskusji komisyjnej. Gospodarka tego resortu charakteryzować będzie ogólnie zmniejszenie wpływów, nie mniej jednak wpłata do skarbu takiej jakona przedsięwzięcie „Polska poczta, telegraf i telefon” będzie w r. 1936-37 znacznie większa niż w latach ubiegłych. Wpłata ta, jako wynik ostateczny gospodarki jest więc momentem najistotniejszym. Preliminowanie większej sumy wpłaty dowodzi dużej elastyczności administracji tego resortu, tembardziej że proponowanych jest szereg posunięć, które zwiększyć mają stronę wydatkową tego budżetu.

Wpłata do skarbu wynosić ma 40.100 tys. złotych przy globalnych sumach wpływów 179.400.000 zł — wydatków 139.300.000 zł.

Ocena ogólnego położenia gospodarczego zmusza do przewidywania znacznego zmniejszenia się wpływów z opłat pocztowych. Jakkolwiek w Polsce konsumpcja tych usług w stosunku do zachodniej Europy jest b. mała wpływowa buda w roku 1936-37 jeszcze mniejsze bo prawie o 6 milj. zł. Zdaniem naszym jednak, wpływów te będą jeszcze mniejsze. W pozycji tych wpływów przewiduje się bowiem dochodu 4.500.000 zł z opłat pocztowych jakie ponosić będą urzędy państwowe. Jest to na przyszły rok poważna inowacja, dotychczas bowiem urzędy państwowe i samorządowe wolne były w korespondencji urzędowej od opłat pocztowych. Suma 4.500.000 zł. o której powiększa się wpływ pocztowy polskiej znajduje się jako pozycja rozchodowa w budżecie poszczególnych resortów pod pozycją „koszta biurowe”. Przy analizie budżetu ministerstwa spraw wewnętrznych zwracaliśmy uwagę na wzrost tych kosztów, obawiając się, że będzie to wyrazem wzrostu pracy biurowej i krótkiej na państwie. Tak więc powyższa kwota 4.500.000 zł. raczej potraktować można jako przelew z jednego działu administracji państwowej do drugiego. Zatem wpływ pocztowy jako pewien wyraz sytuacji gospodarczej, przedstawia się nam nieco gorzej.

Charakterystycznym natomiast jest poważny wzrost dochodów z opłat telegraficznych, telefonicznych i radiowych, bo prawie o 6 milionów złotych. Dowodzi to wyraźnie że pomimo nawet kryzysu gospodarczego, ten dział usług rozwija się stale, niedostateczność bowiem ich była nawet w Polsce rażąca. Zwłaszcza rozwój telefonów jest duży. Sieć telefoniczna w kraju stale wzrasta. Wielkie miliony zysku, jakie odrzuca P. A. S. T. a dowodzi że konsumpcja usług telefonicznych jest poważna i wciąż ma charakter zwykły. Życie nasze staje się coraz bardziej nowoczesne.

Ten rozwój działu telefoniczno-telegraficznego jest poważnym uzasadnieniem dalszych w tym dziale inwestycji, które zamierza uskutecznić ministerstwo poczt. Na te cele przewiduje budżet załącznikowe pożyczki w wysokości 20.000.000 zł. Pożyczka ta wydać się być celowa, z racji dużej możliwości szybkiej amortyzacji nowych inwestycji. Miałoby to swój wyraz w wycofaniu na komisji sejmowej wniosku o obniżenie sum inwestycyjnych o 7 milionów złotych.

Poza pozycją pożyczkową - inwestycyjną druga nowa pozycja rozchodowa w budżecie jest zwiększenie etatów urzędniczych zwłaszcza w dziale telefoniczno-telegraficznym, oraz przeszerzowanie niższych etatów na wyższe. To posunięcie zwiększy rozchody o

przeszło 15 milionów złotych. Podyktowane to jest rozwojem usług pocztowych naszej oraz troską o należyte funkcjonowanie tego działu administracji państwowej.

Na marginesie tych przesunięć warto zaznaczyć, że na wsi obsługa pocztowa jest niedostateczna. W wielu wypadkach, zwłaszcza na wschodzie kraju do pomocy pocztę angażuje się jeszcze aparat gminny. Przyczem obciąża się budżet gminne opłatami za te usługi. Jest to koszt niesłusznie pobrany od obywatela, gdyż opłata pocztowa obejmuje całą czynność pocztową aż do doręczenia przesyłki do adresata włącznie. Pozycje tych kosztów są nieznaczne, ale dla ubogiej wsi mają swoje znaczenie.

Z gospodarki poczty polskiej można być

zadowolonym. Ministerstwo dużo włożyło wysiłku by ze swymi usługami docierać jak najlepiej do konsumenta. Poczta polska w ostatnich latach została poważnie odbiurokratyzowana i oparta na zdrowych dobrych zasadach kupiecko-handlowych. Oczywiście z korzyścią dla społeczeństwa.

Oddzielną pozycję zajmuje Polskie Radio. Dyskusja jedna ko gospodarce tego działu nosi więcej charakter ogólnospołeczny niż gospodarczy. Wzorem wszystkich państw europejskich radio polskie zostało w całości upaństwowione. Daje ono nieźle dochody państwu. Aparat urzędniczy jest względnie szczupły. Najwięcej dyskusji wywołuje w społeczeństwie wysokość abonamentu radiowego, który zdaniem naszym jest zbyt wygórowany.

Imieniny Pana Prezydenta Rzplitej



Dnia 1. lutego t. zn. w sobotę, cała Polska obchodzi uroczystości imieniny Pana Prezydenta Rzplitej prof. IGNACEGO MOŚCICKIEGO, do którego w dniu tym płyną najserdeczniejsze myśli milionów Polaków z kraju i obczyzny. Dostojnego Solenizanta widzimy na naszym zdjęciu (w towarzystwie Małżonki) zająwającego odpoczynku w lesie spalskim.

BANDYCI ZAMORDOWALI KONWOJENTA

Kraków, 31. I. Onegdaj ze stacji kolejowej w Ropczycach zawiadomiono miejscowy posterunek policji państwowej, że z dworca kolejowego w stronę miasta udało się 3 podejrzanych osobników.

Wydelegowany na ich spotkanie posterunkowy dobrał sobie do pomocy strażnika miejskiego Piotra Mędrygałę, z którym wspólnie zatrzymał podejrzanych i wezwał ich do udania się na strażnicę miejską. Nicznajomi usłuchali wezwania, w chwili jednak gdy mieli

wejść do sieni strażnicy, jeden z nich błyskawicznym ruchem dobył rewolweru i oddał do konwojentów kilka strzałów, raniąc ciężko strażnika Mędrygałę, poczem ostrzeliwując się wszyscy trzej pod osłoną nocy zbiegli mimo pościgu i strzałów, usiłującego ich schwytać posterunkowego. Ciężko ranny strażnik przewieziony do szpitala zakończył życie.

Za bandytami policja rozpoczęła energiczny pościg, aresztując już jednego z nich.

Cały zarząd „Domu Polskiego” w czeskim więzieniu

CIESZYN CZESKI. 31. I. — Żandarmeria czeska aresztowała wczoraj dyrektora hotelu „Polonia”, urzędnika tegoż hotelu, portjera oraz kucharza. Aresztowany został również dyrektor polskiego tow. oszczędnościowego. Aresztowanych w godzinach wieczornych przewieziono do więzienia w Morawskiej Ostrawie. Aresztowania te wywołały wśród ludności polskiej na Śląsku za Olzą ogromne poruszenie.

CIESZYN CZESKI. 31. I. — Żandarmeria czeska aresztowała dziś drugiego dyrektora t-wa oszczędnościowego p. Ochwioka, skarbnika Macierzy szkolnej p. Balacha, kierownika księgarni Macierzy szkolnej p. Cymorka oraz małżonkę dyrektora t-wa oszczędności p. Marichowa, której mąż aresztowany został wczoraj.

Po wczorajszych i onegdajszych aresztowaniach wszyscy Członkowie zarządu „Domu Polskiego” w czeskim Cieszynie są osadzeni w więzieniu. (PAT).

Stan zdrowia Miłaszewskiego

WARSZAWA. (tel. wł.) Stan zdrowia Miłaszewskiego, który — jak wiadomo — został przejechań przez samochód, jest zadowalający. Złamane kości przybito za pomocą dwóch stalowych sztyftów w okolicy stawu w. W ten sposób udało się kości złączyć, które owalencją potrwa prawdopodobnie około pół roku, ponieważ sztyfty muszą pozostać w nodze, będącej już w opatrunku gipsowym, co najmniej przez 8 tygodni. (M)

HANDEL POLSKI W 1935 ROKU.

Obroty handlu zagranicznego Polski z poszczególnymi krajami w 1935 roku uległy nieznacznemu zmniejszeniu w porównaniu z rokiem poprzednim.

W związku z tem saldo dodatnie bilansu handlu

zagranicznego dla Polski również obniżyły się i wyniosły według danych Głównego Urzędu Statystycznego w stosunku do krajów najważniejszych następujące kwoty w milionach złotych: Anglia — 64,7. Austria — 18,5. Belgia — 51,1. Czechosłowacja — 17,7. Danja 17,4. Finlandja — 14,7. Hiszpanja — 5,2. Holandia — 7,1. Niemcy — 12,7. Szwecja 28,7 i Włochy — 4,0.

Jeżeli chodzi o saldo ujemne dla Polski, to z ważniejszych krajów należy wymienić Francję kwota 9,2 milj. zł Szwajcarię — 10,7 milionów zł. i ZSRR z kwotą 3,8 milionów zł.

Ponadto wybitnie ujemne saldo handlowe posiada Polska w stosunku do krajów pozaeuropejskich — zwłaszcza ze St. Zjednoczonymi, krajami Ameryki Południowej Egiptem i Indjami Holenderskimi.

Z państw pozaeuropejskich saldo dodatnie Polska posiada w handlu z Palestyną w wysokości 10 milionów złotych oraz mniejsze kwoty z Japonją, Kanaadą Marokko i Persją.

Drobne wiadomości gospodarcze

STAN WKŁADÓW w kasach oszczędnościowych na 31 grudnia r. ub. wyniósł ogółem 1.557.006 tys. zł z czego na PKO. przypada 881.687 tys. zł a na komunalne kasę — 675.319 tys. zł.

OGÓLNA SPRZEDAŻ ZAPALEK na rynku krajowym wyniosła w roku 1935 89 tysięcy skrzyń. wobec 82 tys. skrzyń w roku poprzednim. Ten nieznaczny wzrost konsumpcji zapalek przypada jedynie na tańsze gatunki zapalek t. zw. kresowych, gdyż inne gatunki wykazują spadek.

WEWNĘTRZNA DZIAŁALNOŚĆ EMISYJNA w kraju w Anglii w 1935 roku poważnie ożywiła, co się tłumaczy obfitością i taniością pieniądza. Na rynku londyńskim przeprowadzono w roku ub. operacji konwersyjnych na łączną sumę 312,2 milj. funtów, wobec 241,9 milj. funt. w roku 1934 oraz 223,1 milj. funt. w roku 1933. Poważny wzrost wykazywały emisje władz lokalnych, samorządów oraz instytucji publicznych. Emisje na rzecz krajów zamorskich wykazywały natomiast poważny spadek.

P. minister przemysłu i handlu dr. Górecki przysłał przedstawicieli przewidyw. Nacz. Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego w osobach prezesa B. Herse wiceprezesa — H. Bruna i A. Sturma którzy złożą o ministrowi sprawozdanie z ukończonej na terenie organizacji kupieckich akcji dotychczasowej i artykułów których cen zostały obniżone przez odpowiednie galezie przemysłu.

W 2-gą rocznicę paktu polsko-niemieckiego

Ludność polska w Niemczech jest głęboko zainteresowana w tem, by zawarty przed 2 laty między Polską a Niemcami pakt nieagresji przyczynił się do należytego ułożenia się stosunków między obu państwami. *Spramdzian należytego stanu tych stosunków ludność polska w Niemczech pragnie widzieć w zmianie nastawienia niemieckich czynników państwowych i społecznych w stosunku do niej i przejawów jej życia codziennego.* Lud polski w Niemczech życzyłby sobie, by idea paktu znalazła grunt i zapuściła korzenie przede wszystkim w szarym życiu codziennym, gdzie myśl o ułożeniu dobrych stosunków między władzami i społeczeństwem niemieckim a nią, jest jeszcze daleka od realizacji.

Do sprawy owego niewłaściwego ustosunkowania się niemieckich władz terenowych i społeczeństwa niemieckiego wraca w jednym z ostatnich numerów „Gazeta Olsztynska”, omawiając sytuację na terenie Gław na polskiej Warmji. „Zawsze jeszcze są u nas ludzie — pisze z Gław korespondent wspomnianego dziennika — którzy w Polakach widzą smych wrogów, a w działalności naszej (Polaków w Niemczech) widzą akcję przeciwpaństwową. Weźmy na przykład niezliczony szereg usiłowań celem namówienia ludzi naszych, by posyłali swe dzieci do szkoły niemieckiej. Każdy nieuprzedzony widzieć w tem musi chęć zniszczenia tutejszej szkoły polskiej. My, Polacy, nie mamy zamiaru spolszczenia Niemców, ale nie chcemy też, by jakimkolwiek sposobem utrudniano nam pielegnowanie naszych skarbów narodowych. Czy zaczepianie dzieci polskich i wybijanie okna w szkole polskiej mamy uważać za akt przwjaźni?”

Prześladowania szkoły polskiej przez Niemców nie można uznać za fakt, zgodny z zasadniczą ideą paktu. *Polacy w Niemczech żądają od państwa i społeczeństwa niemieckiego niewiele: swobody dla pielegnowania rolaściwości narodowo-polskich.* Przykłady z życia codziennego uczą nas jednak, że nawet i tego minimum praw strona niemiecka niema zamiaru użyczać ludności polskiej w Niemczech.

Berlin obchodzi 3-cią rocznicę rewolucji narodowo-socjalistycznej

BERLIN 31. I. — W dniu wczorajszym odbyły się w Berlinie liczne uroczystości z okazji 3-ciej rocznicy przewrotu hitlerowskiego przy udziale około 25 000 szturmowców, którzy zjechali się z całych Niemiec.

Punktem kulminacyjnym obchodu był apel szturmowców w Lustgartenie, zainaugurowany krótkim przemówieniem szefa sztabu szturmówek p. Lutze, poczem głos zabrał min. Goebbels i na zakończenie kanclerz Hitler, który przypomniałszy długi ciąg walk, jakie stoczono „dla uwolnienia Berlina od żydów i marksistów”, oświadczył:

„Z dumą spoglądamy wstecz na ubiegłe 3 lata, gdyż nigdy w historii Niemiec w ciągu 3 lat tyle nie działo się. Trzeba było właściwie dziesięcioleci i wieków, aby mogły się w ciągu nich dokonać zasadnicze przeobrażenia takie, jak w ciągu 3-ich ubiegłych lat”.

MIN. BECK U PANA PREZYDENTA.

Z WARSZAWY donosi (PAT). Pan Prezydent R. P. przyjął 30 bm. p. min. spraw zagranicznych Józefa Becka.

KOMISJA DLA SPRAW ETATYZMU.

Z WARSZAWY donosi (Pat): W najbliższym czasie rada min. powoła do życia specjalną komisję dla zbadania całokształtu spraw związanych z zagadnieniem etatyzmu w Polsce.

Według informacji ze źródeł miarodajnych, na czele tej komisji stanąć ma b. minister Henryk Strassburger.

NOWY POSEŁ RUMUŃSKI.

Z WARSZAWY donosi (PAT.) 30 bm. p. Konstanty Visoianu, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Rumunii złożył P. Prezydentowi R. P. listy uwierzytelniające na uroczystej audjencji na Zamku królewskim.

PRZYJĘCIA W MINISTERSTWIE OŚWIATY.

Z WARSZAWY donosi (ISKRA): Minister oświaty prof. dr. Wojciech Świątosławski przyjął w dniu 30-ym bm. kolejno pp.: rektora Węgierskiej Państwowej Szkoły w Włocławku i prorektora Politechniki w Łodzi. Wskazywano na niego i prorektora Białkowskiego z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, prezydium Ukraińskiego Instytutu Naukowego w osobach prof. Łotockiego i prof. Smal - Stockiego, biskupa pińskiego ks. Bukrabę oraz superintendenta kościoła ewangelicko - augsburskiego ks. Burschego.

PODZIEKOWANIE W. BRYTANJI.

Z Warszawy donosi (Pat): Dnia 29 stycznia ambasador brytyjski Kennard złożył wizytę p. ministrowi spraw zagranicznych Beckowi, aby w imieniu króla, rodziny jego i rządu W. Brytanji wyrazić za jego pośrednictwem podziękowanie dla Pana Prezydenta Rzplitej rządu, władz wojskowych i cywilnych Rzplitej Polskiej za udział w uroczystościach żałobnych, związanych z pogrzebem zmarłego króla Jerzego 5-go.

Salwą honorową zęgnęła Anglja gen. Sosnkowskiego

LONDYN. 31. I. — Wczoraj popołudniu opuściła Londyn delegacja polska z gen. Sosnkowskim na czele. Gen. Sosnkowski wraz z oficerem swego sztabu kpt. Musielewiczem odbywa podróż powrotną przez Paryż, zaś admirał Unrug i płk Trzaska - Durski udali się wprost do Warszawy. B. ambasador Skirmunt pozostanie jeszcze przez kilka dni w Londynie.

W czasie swego pobytu gen. Sosnkowski nawiązał kontakt z ministrem wojny Duffi Cooperem i z szefem sztabu armii brytyjskiej gen. Montgomerym - Massingberd, których odwiedził delegacji polskiej z dworca Viktoria nastąpił wczoraj o godzinie 2 popołudniu. Oprócz ambasadora Raczyńskiego, członków ambasady i konsultatu oraz innych placówek polskich, gen. Sosnkowskiego zęgnął w im. króla gen. sir George Geffreys, zaś w imieniu ministra wojny i szefa sztabu — generalny kwatermistrz armii brytyjskiej gen. sir Reginald May. Z ramienia admirałcji — admirał Unrug zęgnął wiceadmirał Troup. Foreign Office reprezentował nacelnik gwardii szkockiej Lennox Boyd. Gdy statek opuszczał port, z fortu zamku w Dover oddano 19 wystrzałów, jako salwę honorową dla pożegnania przedstawiciela Prezydenta R. P. (PAT).

Polska w przekroju | Wieści ze świata

Walka z jaglicą w szkołach powszechnych

Ministerstwo opieki społecznej poleciło lekarzom powiatowym, aby z pomocą lekarzy przychodni przeciwjagliczych zorganizowali badania stanu oczu dzieci, uczęszczających do szkół powszechnych nie utrzymujących opieki higieniczno-lekarskiej.

W ten sposób akcja przeciwjaglicza obejmie i te szkoły powszechne, które spowodu braku opieki higieniczno-lekarskiej nie przeprowadziły dotąd badania stanu oczu, wskutek czego dzieci chore na jaglicę i podlegające im nie były poddawane leczeniu i nie pozostawały pod opieką sanitarną.

Matka Boska Częstochowska patronką młodzieży

Polska młodzież akademicka wszystkich wyższych uczelni uchwalila udać się w dniu 8 maja do Częstochowy, ażeby tam na uroczystym nabożeństwie oddać się w opiekę Matce Boskiej Częstochowskiej i uznać ją za patronkę polskiej młodzieży. Równocześnie w całej Polsce na wszystkich wyższych uczelniach odbędą się uroczyste zebrania, poświęcone ślubowaniu jasnogórskiemu.

23 lutego ruszy kolejka na Kasprowy

29-go b. m. przy ciągnięciu czwartej z rzędu linii kolejki na Kasprowy Wierch, przeznaczonej na prawą szynę części Myślenice-Kasprowy, wydarzył się wypadek urwania się cienkiej liny, ciągnącej linę nośną. Lina nośna doznała wskutek upadku na miękkie podłoże pewnych nieznacznych zniekształceń, które mogą spowodować konieczność jej wymiany.

Bezwzględnie zawiadomiono o wypadku firmę Bleichert w Lipsku, odpowiedzialną wobec towarzystwa, prowadzącego budowę.

W dn. 31 bm. przybędzie na miejsce wypadku komisja ekspertów z Lipska, Gdańska i Sosnowa, która postanowi o użyciu liny. Jednocześnie firma Deichsel z Sosnowca mobilizuje materiał i warsztat na ewentualność wykonania nowej liny.

Otwarcie kolejki nie dozna z tego powodu żadnego opóźnienia, jedyną niedogodność spowoduje fakt, że na górnym odcinku kolejki komunikacja odbywać się będzie jedynym torem a nie dwoma, co zmniejszy do połowy przelotność górnego odcinka.

Termin otwarcia kolejki zostanie natomiast przyspieszony. Prawdopodobnie już 23 lutego ruszy pierwszy pociąg na Kasprowy.

Sprawa siostry gen. Hallera

Prasa Str. narodowego nadała ostatnio duży rozgłos sprawie rzekomego aresztowania siostry gen. Hallera, p. Anny Haller, którą — jakoby — pozbawiono wolności za agitowanie na rzecz bojkotu kupców żydowskich.

O prawdziwości tego doniesienia można sobie wyrobić sąd na podstawie poniższego, urzędowego sprostowania, które zamieściło jedno z pism opozycyjnych:

„Nieprawdą jest, jakoby Anna Hallerówna, siostra gen. Hallera, zamieszkała w Jurczykach pod Skawiną była aresztowana w lokalu stronnictwa Narodowego w Skawinie, gdy pokazywała okolicznym włościanom próbki sprowadzonych przez siebie towarów bławatnych i nawoływała do niekupowania u żydów, natomiast prawdą jest, że Anna Hallerówna nie była wogóle aresztowana, ani doprowadzana na posterunek P. P. w Skawinie, Hallerówna została jedynie wezwana przez posterunkowego policji do zgłoszenia się na posterunku celem spisania z nią protokołu w związku z używaniem przez nią metra do mierzenia, nie posiadającego wymaganej przepisami cechy, wezwaniu zadość uczyniła i przybyła dobrowolnie na posterunek P. P. w Skawinie, gdzie, po spisaniu z nią protokołu, opuściła posterunek po upływie 4 minut“.

Podróż poślubna, trwająca półtorej godziny

Na lotnisku w Kucelinie pod Częstochową wylądowała wczoraj młoda para: p. Stanisława Bonikowska i Aleksander Onosko.

Przybyli oni na swój ślub, wyznaczony na Jasnej Górze.

Związek małżeński pobłogosławił O. Kuśtosz Matecki. Po ślubie samolot z nowożeńcami udał się ponownie w kierunku Warszawy. W drodze powrotnej do Warszawy państwo młodzi okrążyli kilka razy Jasztor Jasnogórski i ruszyli w podróż poślubną, mającą trwać... półtorej godziny!

Żydzi pod kluczem

Władze przystąpiły do zlikwidowania nielegalnie we Lwowie istniejącego żydowskiego komitetu antyhitlerowskiego, przeciwko którego organom wdrożono dochodzenia. Ponieważ z zakwestjonowanych przez organa

śledcze ksiąg i korespondencji komitetu wynika, że komitet rozwijał działalność karygodną o znamionach przestępstw z art. 251 k.k., przytrzymano najbardziej zaangażowanych członków komitetu: mgr. praw Adolfa Krumana, mgr. Sami Sobla oraz ponadto Juliana Ehrenpreisa.

Usiłowane porwanie znanej artystki filmowej

CHICAGO, 30. I. — Policja chicagowska wpadła na trop szajki, która zamierzała porwać znaną artystkę filmową Constance Talmadge.

Czterech gangsterów wpadło do luksu-

sowej willi, w której Talmadge często bywa w gościnie w przypuszczeniu, iż ona tam się znajduje. Steroryzowali służbę, przecięli połączenie telefoniczne, potem rozpoczęli poszukiwania za artystką. Dziwnym zbiegiem okoliczności Talmadge opuściła wcześniej niż zazwyczaj willę i tylko dzięki temu nie wpadła w ręce gangsterów.

Nieszczęśliwy wypadek Cyganiewicza w Londynie

Drugi występ naszego słynnego zapasnika Władysława Zbyszko-Cyganiewicza odbył się w Londynie, przytem Cyganiewicz walczył ze znanym rekordzistą, miotaczem i zapasnikiem Szkoci, Georgem Clark. Zwyciężył Polak w 26-ej minucie.

W ub. niedzielę rozegrał Cyganiewicz swój ostatni mecz w Londynie, który miał dla niego smutne następstwa. Mimo ostrzeżeń Cyganiewicz wystąpił do walki z brutalnym Jackiem Pav. Gdy w 18-ej minucie Polak rzucił przeciwnika na łopatki, Pav — już po ogłoszeniu zwycięstwa Polaka — rzucił się na Cyganiewicza i złamał mu palec u lewej ręki.

Menager Cyganiewicza skarży brutalnego zapasnika o odszkodowanie 1.000 funtów szterlingów.

Cale miasto zalane wodą

Casablanca, 31. I. — Parodiowulawy, połączone z huraganem spowodowały gwałtowny wylew rzeki Loukkos w pobliżu miasta pogranicznego el Ksar w hiszpańskim Maroku.

Woda zalała całe miasto, podnosząc się na niektórych ulicach do trzymetrowego poziomu.

Jest wielka ilość ofiar w ludziach, bydło i dobytku, porwaniem przez rozszalały żywioł.

Wszelka komunikacja pomiędzy francuskim a hiszpańskim Marokiem oraz miastem i strefą Tangeru została przerwana. (PAT)

Codzienne wiadomości olimpijskie

Stadion stu tysięcy powstałszy na olimpijskich terenach Rzeszy, uwolniony został z ostatnich rusztowań, ukrywających dotąd jego front. Małostatycznie spoczywa budowla przed nami: długa os owalu wynosi 305 metrów, krótka ponad 230 metrów; 17 metrów ponad poziom ziemi wznoszą się mury, a 12,35 metrów sięga w głąb ziemi — co od zewnątrz jest niewidoczne. Na tym poziomie, 28,30 metrów poniżej najwyższego stopnia widowni, rozciąga się arena długości 194 metrów i szerokości 120 metrów. Mimo tych wymiarów robi stadion dość „intymne” wrażenie: jeśli ktoś stanie na mecie pośrodku bieżni, najbliżsi widzowie oddaleni są tylko o 17 metrów, a od nadejście położonych miejsc widowni dzieli tylko 210 metrów. Cała widownia podzielona jest prześięciem na dwa koła, leżące jedno na drugim; górne podzielone jest na 31, a dolne na 40 równomiernie, zmniejszających się rzędów.

Ataki przeciwko Rooseveltowi i jego programowi gospodarczemu przybierają coraz bardziej na sile. Do opozycji republikańskiej przylgają się liczni niezadowoleni, którzy należeli dotychczas do zwolenników Roosevelta. Na jednym ze zgromadzeń gubernator stanu Georgia nawoływał zebranych do wypędzenia z Waszyngtonu komunistów i socjalistów.

Nowy rząd egipski utworzony został pod przewodnictwem Ali-Maher paszy, który objął sam teko ministra spraw zagranicznych. Po złożeniu przysięgi królowi gabinet powoła komisję do rokowań z W. Brytanią, która rozpocznie pracę dnia 15 lutego. Rząd pozostanie u władzy do wyborów, t. j. do 2 marca roku bież.

Prezydent Miklas zwołał ministra bez teki Burescha z urzędu na jego własne życzenie. Dymisję otrzymał również sekretarz stanu do spraw rolnictwa i leśnictwa August Krafft. Dr. Buresch ma być mianowany podobno dyrektorem austriackiej P. K. O.

Dekoracja szefa sztabu armji francuskiej



Marszałek Pétain dekoruje szefa sztabu głównego armji francuskiej generała Gamelin wysokim odznaczeniem wojskowym.

Życie Wielkopolski

Poznań.

KOLEJARZE PRZECIW OBNIŻCE RENT PRZEWIDZIANEJ PRZEZ KASĘ EMERYTALNĄ

30 bm. o godz. 18-tej odbyło się w sali Ogrodu Zoologicznego zebranie Zjednoczenia Kolejarzy Polskich na okres poznański. Przywodził blisko 400 członków pod przewodnictwem prezesa Z. K. P. p. Grzegorza Zimnego omawiano sprawę kolejowej kasy emerytalnej dla pracowników nieetatowych. Tematem obrad był projekt obniżki rent jako środkiem zasadniczym na wstrzymanie deficytu kasy.

Sprawę wyjaśnił w dłuższym i treściwym przemówieniu p. Giedzik. Mówca podkreślił w szczególności silne wzmaganie się deficytu kasy, który z każdym rokiem powiększa się o blisko pół miliona złotych. Mówca przeciwstawiał się stanowczo takim posunięciom ekonomicznym jak obniżka rent, co w katastrofalny sposób podważyłoby egzystencję wdów i sierot po kolejowcach.

PRACOWNICY OGRODÓW MIEJSKICH NIE ZNAJĄ PRZERWY W PRACY

Zniszczenie koron lipowych — Klony płaczą

Lotne brygady ogrodników miejskich zajęte są obecnie opatrywaniem i „toaletą” wszystkich drzew na ulicach miasta. Przeciwnie się więc i przerzedza wszystkie korony drzew. Praca przy tej czynności jest bardzo zmutna, albowiem każde niemal drzewo wymaga indywidualnego zabiegu. Odpowiednio do układu gałęzi drzewa — ogrodnicy w sposób umiejętny nacinają i przerzedzają jego formę. Nie można bowiem przecinać je mechanicznie według jednego i tego samego szablonu.

Tych drzew jest przecież tysiące, a więc i pracy jest dużo, zwłaszcza, gdy się weźmie pod uwagę, że ogromna ilość drzew, a szczególnie lip zniszczonych zostało przez mieszkańców miasta.

Szczególnie ucierpiały lipy przy Dolnej Wildzie i na Dębie, gdzie po północy zwykle ludność łamała wprost gałęzie, by zerwać garść kwiatu lipowego. Te

raz zdeformowane korony trzeba przyprowadzać do porządku.

Dążeniem Dyrekcji Ogrodów Miejskich jest utrzymanie na ulicach o ile możliwości koron średniej wielkości. Olbrzymie bowiem drzewa są niepożądane, gdyż wypełniają tunel uliczny nie dopuszczając do okien promieni słonecznych. Zachodzi też potrzeba wycięcia dolnych gałęzi wyrastających z pnia drzewa, które są przeszkodą w ruchu kołowym.

Najstaranniej pielęgnowane muszą być klony. Formowanie ich koron musi być zakończone już w końcu stycznia, w przeciwnym bowiem razie klony poczynają „płakać”. Drzewa te mają bowiem te właściwości, że soki rozpoczynają swe wzmożone krążenie b. wcześniej i przy każdym cieple lub uszkodzeniu natychmiast występują na zewnątrz, tak samo, jak u winorośli.

TROJE LUDZI ZNALAZŁO ŚMIERĆ POD LODEM

Biedrusko. W majątności Okolewo, stanowiącej własność p. Mieleśzyńskiego pod Biedruskiem miał miejsce ostatnio fatalny wypadek, którego ofiarą padło troje ludzi. Dwie córki p. W. Andrzejewskiego, dziewczęta Okolewa 8 i 9-letnie Aleksandra i Stefania, wracając ze szkoły, wstąpiły na lód stawu znajdującego się w pobliżu domu.

Lód załamał się pod dziewczynkami, któ-

re wpadły do wody i chwytając się kawałków lodu, zaczęły rozpaczliwie krzyczeć o ratunek. Wołanie usłyszał, mieszkający w pobliżu, kowal Jan Buszka, który pośpieszył z pomocą tonącym. Lód nie wytrzymał ciężaru 30-letniego mężczyzny i załamał się pod Buszką, który także zginął pod wodą. Mimo pomocy, ani kowala, ani dziewczynki nie zdołano wyratować.

NIEBOSZCZKA PODPISYWAŁA UMOWĘ

Szamotuły. Właścicielka domu w Komorowie zmarła, podczas gdy mąż jej chcąc się stać właścicielem domostwa, oraz wyeliminować legalnych spadkobierców, postanowił dom sprzedać pewnym osobom, a pieniądze zabrać, tłumacząc przytem, że żona to uczyniła, tracąc w międzyczasie pieniądze. W tym celu namówił swoją siostrę Paulinę Matuzewską, ażeby ona zastąpiła nieboszczkę

i za nią umieściła podpis pod akt sprzedaży, który dokonano u notariusza w Obornikach. Sprawa się jednakże wkrótce wydała, a niefortunna za tępczyni zmarłej znalazła się na ławie oskarżonych. Sąd uwzględnił ając do tych czasową niekaralność, oraz namawianie nałownej przez osobę trzecią wymierzyć łagodne wymiar kary 6-cio miesięcznego więzienia, którą na mocy amnestji oskarżonej darowano.

ZABIŁ ŻONĘ, BY OŻENIĆ SIĘ Z JEJ SIOSTRĄ

W wyniku sprzeczki małżeńskiej współniczka zdradziła zabójcę

Wyżysk. We wsi Trzeboń, pow. Wyrzysk, wpadły władze na ślad morderstwa, popełnionego przed 10 latw.

Niej. Kowalski Franciszek, nawiązawszy romans z siostrą niej. Maślankowskiej, postanowił pozbyć się własnej chorej żony. Plan ten wykonał Kowalski przy pomocy Maślankowskiej i jego siostry w ten sposób, że Kowalski udusił chorą żonę w domu. Następnie cała zbrodnica trójka wniosła zwłoki nad rzekę, gdzie ułożono zamordowaną w ten sposób, że głowę jej zanurzono we wodzie.

Po wkrwiciu zwłok, komisja lekarska nie mogła ustalić, czy zachodziło tu morderstwo, czy samobójstwo.

Dopiero w tych dniach doniosła Maślankowska (w międzyczasie wzięła ona ślub z Kowalskim) o starszej tej zbrodni policji. W ten sposób zemściła się ona na mężu, z którym poprzednio pokłóciła się w sprawie majątku.

Kowalskiego osadzono w więzieniu. Maślankowskiego natomiast z braku dowodów zwolniono. (mir)

TRAGICZNY FINAŁ LEKKOMYŚLNEJ ŚLIZGAWKI

Margonin. Przed kilku dniami udali się na ulubioną ślizgawkę na jezioro margonińskie dwaj chłopcy Łuczkowiak i Kazimierz Muttman. W pewnym momencie podczas ślizgania — lód się załamał — i obaj chłopcy wpadli do wody. Na krzyk tonących przybiegli inni z pomocą p. Zaworski — i Łuczkowiaka zdołał wyciągnąć z wody przez podanie długiego haka od ognia. Muttman natomiast po-

szedł na dno jeziora i wszelki ratunek okazał się już bezskuteczny. Po pewnym czasie przybył na miejsce wypadku rybak p. Winkowski z łodzią i włoki topielca wydobył na powierzchnię.

Tragiczny ten wypadek, będący finałem srogo już doświadczony lekkomyślności niech będzie przestrogą dla wielu chłopców, udających się na niebezpieczną ślizgawkę.

ZA FAŁSZYWE ZŁOŻENIE ZEZNAŃ 6 MIESIĘCY WIĘZIENIA

Mogilno. Zatrudniona u rolnika Radomskiego w Mogilnie niejaka Michalakowa Maria wytoczyła swemu pracodawcy proces cywilny wnosząc o zaległą należność za wykonywaną pracę, gdzie w pozwie zapodała większą ilość dni, aniżeli faktycznie pracowała, na co złożyła deferowaną jej przysięgę wygr-

wając ten proces.

Ostatnio stanęła przed Sądem Okręgowym w Gnieźnie na sesji wyjazdowej w Mogilnie, gdzie udowodniono jej krzywoprzysięstwo, za co skazana została na pół roku więzienia. Kara ta mocą amnestji została oskarżonej darowana. (az)

Jakie były powody zbrodni bnińskiej

Ustawiczne kłótnie z teściową — Jak zabójca doszedł do posiadania broni — Niewinni ludzie padli ofiarą zamachu



Stanisław Byczyński
zabójca swego teścia Marciniaka

Piekło na ziemi

Zbrodnia bnińska — to jedna z tych zbrodni, które niestety zbyt często zdarzają się ostatnio na wsi. Usawiczne nieporozumienia wśród członków rodziny, nieodbrane charakter i małżeństwa których nie złączyło przywiązanie lecz zwykła „kalkulacja” czy też młodzieńcza fantazja, — oto główne przyczyny rozstrzygnięcia wszelkich sporów przy pomocy rewolwerów i noży. A gdy do tego dodamy brak pracy i niedostatek, które tak często zaglądają dziś do mieszkań wieśniaków, otrzymamy to, co zwykliśmy nazwać: „piekłem na ziemi”.

Porywczy zięć i uparta teściowa

W rodzinie Marciniaków panowało właśnie takie piekło. Przed mniej więcej 2 laty ożenił się Stanisław Byczyński z najstarszą córką Marciniaka, Marią, mimo, że poprzednio zalecał się do młodszej córki, z którą chciał się ożenić. Po zerwaniu z pierwszą narzeczoną, pocałował Byczyński starą się o reke Marii, został przyjęty i w kwietniu 1934 odbył się ślub. Pożycie małżeńskie było od pierwszej chwili nieszczerne. Porywczy Byczyński przy ład sposobności czynił żonie wymówki a ta skolei oskarżała przed matką męża. Na tle tych właśnie nieporozumień małżeńskich powstały pierwsze nieporozumienia pomiędzy Byczyńskim a jego teściową Marciniakową. Z czasem nieporozumienia te przybrały coraz ostrzejsze formy, aż wreszcie doszło do tego że teściowa przy ład sposobności dokuczała zięciowi, a zięć teściowej rzeczą zrozumiła, że w atmosferze wzajemnej nienawiści wszelkie próby pogodzenia stron nie doprowadziły do celu.

Spełnienie groźby

Słaski rodzinny stały się w końcu zupełnie niemożliwe, tem bardziej, że Byczyński odgrażał się stale, że zastrzeli swą teściową.

Niestety Byczyński groźbę swą spełnił. Ofiarą jego padła nie teściowa, lecz teść, z którym żył dobrze, oraz szwagrowie, a zatem ludzie, do których nie czuł ani żalu ani nienawiści. Ofiarą jego padli ludzie niewinni.

Bezpośrednio powodem zbrodni były kłótnie, które miały miejsce w środę przedpołudniem. Przed gwiazdka pożyczyl Byczyński swemu szwagrowi Michałowi 50 zł, z których otrzymał 30 zł. We środe domagał się Byczyński dalszych pieniędzy, a gdy ich nie otrzymał, doszło do sprzeczki między nim a teściową. Sprzeczka ta miała bardzo gwałtowny przebieg i Byczyński przez cały dzień chodził silnie podenerwowany, odgrażając się, że wszystkich wystrzela.

Na chwilę przed zbrodnią

Krótko po godz. 17-tej wziął Byczyński od żony 10 zł. i wydał się z domu. Tknięta złem przeczućem żona jego błagała matkę by wyszła z domu, bo obawia się, że mąż będzie ją chciał zastrzelić.

Byczyński tymczasem, po opuszczeniu mieszkania, udał się do Kórniku i zgłosił się do dzierżawcy młyna P. Ciastowskiego, prosiąc go o wypożyczenie rewolweru dla p. Niemira u którego pracował. P. Ciastowski, nie przeczuwając, że rewolwer jego służyć ma za narzędzie zemsty, wręczył Byczyńskiemu pistolet automatyczny, pouczając go, jak się z nim obchodzić.

Uzbrojony w rewolwer wrócił Byczyński do domu i usiadł na swym łóżku w drugim pokoju. W mieszkaniu w tym czasie nie było teściowej, a tylko stary Marciniak, jego syn, Walenty Dabek i żona.

Pod gradem kul

Po pewnej chwili usłyszała żona Byczyńskiego strzał w sypialni. Momentalnie przy-

pomniała sobie groźby męża. Nim jednak zdążyła wykrzyknąć jedno słowo, wyskoczył z sypialni Byczyński, wskoczył do kuchni i tam bez opamiętania zaczął strzelać do wszystkich. Po oddaniu ostatniego strzału, wszedł spokojnie z domu, udając się na posterunek policji w Kórniku. Zbrodniarz oddał się w ręce policji.

Tymczasem na miejscu zbrodni dogorywał stary Marciniak. Ugodzony kulą w głowę i płuca zmarł. Ciężko ranny w pierś Dabek leżał na ziemi bezprzytomnie. Jeden tylko młody Marciniak wolał o pomoc. Przybył w półgodziny później lekarz. Pogotowie 66-66 odwoziło rannych do szpitala miejskiego.

W rękach policji

Zbrodniarz po oddaniu się ręce policji zachował całkowity spokój. Przyznał się do zbrodni, żałując jedynie, że zastrzelił niewinnych teściów.

Co mówi zabójca

Wczoraj rano przetransportowano Byczyńskiego do Poznania i oddano do dyspozycji sędziego śledczego p. Wojtowskiego. Morderca opowiedział przebieg zbrodni, a szczególnie jej powody. Główną winę zrzuca na teściową, która — jego zdaniem była główną przyczyną nieszczęść i nieporozumień. Sam przebieg zbrodni Byczyński nie umie od-

tworzyć, gdyż był tak silnie zdenerwowany że nie może sobie przypomnieć do kogo począł strzelać. Byczyńskiego osadzono w więzieniu.

Na miejscu zbrodni

Popołudniu wyjechała na miejsce zbrodni komisja sądowa w osobach pp. prok. Górowskiego i sędziego śledczego, Wojtowskiego. Wzięta lokalna trwała kilka godzin, przyczem przesłuchano kilku świadków. Na podstawie tych zeznań wnioskować należy, że Byczyński w chwili popełnienia zbrodni działał w wielkim afekcie, aczkolwiek wszystkie poprzednie jego czyny wskazują wyraźnie na premedytację.

Miejsce zbrodni przedstawia się naprawdę ponuro, a szczególnie kuchnia, w której rozegrał się ostatni bodaj najstraszniejszy akt, ustawicznych nieporozumień rodzinnych.

Po przeprowadzonej wzięci lokalnej władze śledczej zarządził przewiezienie zwłok do zakładu medycyny sądowej w Poznaniu.

Krótko przed wieczorem przesłuchano dalszych świadków na posterunku policyjnym w Kórniku.

Jak się dowiadujemy przesłuchany został również przez sędziego śledczego postrzelony Marciniak. Dabka niestety sędzia przesłuchać nie mógł, gdyż nie odzyskał on przytomności. Stan Dabka jest beznadziejny.

NOWY GABINET FRANCUSKI



Członkowie nowego gabinetu francuskiego na stopniach pałacu Elizejskiego. Od lewej ku prawej: I rząd: Regnier (skarbi), Delbos (sprawiedliwość), Sarraut (premier i sprawy wewnętrzne), Paul Boncour (delegat dla spraw Ligi Narodów), Flandin (spr. zagran.). — II rząd: Pietri (marnarka), Frossard (praca), Guernut (wychowanie), Bonnet (handel), Deat (lotnictwo), Chaulemps (roboty publiczne). — III rząd: Chappedelaine (marnarka handlowa), Haurin (wojna), Besse (renty i emerytury), Tellier (rolnictwo i Stern (kolonje).

Poważne i niepoważne wynalazki

Poznański inżynier opatentował sposób przerabiania walców drogowych na... czołgi

W gmachu Ministerstwa Przemysłu i Handlu, w salach Urzędu Patentowego gromadzą się wszystkie nowe pomysły, wszystkie wynalazki większego i mniejszego kalibru. To też tam właśnie składamy wizytę, aby dowiedzieć się co ubiegły. 1935 rok przyniósł nam nowego. Jaka dziedzina wynalazczości jest najbardziej ulubiona przez twórców?

Najobfitsza, najbardziej wypchana jest teka, zawierająca dział zatytułowany w katalogu „Żegluga Powietrzna”.

A więc firma Schneider Societv zastrzegła dla siebie urządzenie żyroskopowe, utrzymujące samolot na wyznaczonym kursie.

Firma Scherrv Gyroscope Company (New-York) — urządzenie pneumatyczne „automatyczny pistolet”.

Zakład Skoda w Czechosłowacji — wieżyczkę wysuwana dla karabinów maszynowych bombardujących maszyn.

Włoska firma Caproni — urządzenie nerwiskopowe, pozwalające samolotom myśliwskim na strzelanie z karabinów maszynowych zarówno do przodu jak i do tyłu (dotąd jak wiadomo „myśliwcy” mogli strzelać jedynie do przodu — przez śmigło).

Niemiec Sanfeld opatentowuje samolot rakietowy — „muzykę przyszłości” — dalekiej czy może już bardzo bliskiej — niewiadomo.

Lotnictwo jest tak ulubiona dziedzina wiedzy dlatego że ma tyle wspólnego z wojną, bowiem drugi najobfitszy dział — to wynalazki środków prowadzenia walki.

A więc St. Bryla i Kaz. Rechowicz opatentowali niezmiernie ciekawe opancerzenia

przeciwlotnicze, dla schronów, ważniejszych budynków, fortei i t. p. Urządzenia te — to blachy stalowe o specjalnej konstrukcji, w środku wypełnione betonem.

Jeden z poznańskich inżynierów zastrzegł dla siebie sposób przerabiania walców drogowych na pojazdy bojowe, zbliżone do czołgu.

Kilku wynalazców opatentowało ssące maszyny z odpowiednimi kompresorami do wciągania gazów trujących z różnych zagłębień terenu, piwnic i t. p.

Ale nie brak i niezmiernie dziwnych pomysłów. Tak więc p. Andrzej Rannaport opatentował samolot, którego skrzydła mogą się obracać wokół osi podłużnej, dzięki czemu można zahamować pęd samolotu przy spadaniu.

John Kopacz z Kanady idąc w ślady Ikarów, skonstruował specjalne ubranie ze skrzydłami do latania.

Bracia Chylińscy z Pomorza opatentowali samolot do transportu wojska. Samolot ten na jednym kadłubie posiada 4 parv polozonych za sobą podwójnych skrzydeł ze silnikami. Może zabierać 200 i więcej żołnierzy.

Niemcy opatentowali samoloty o napędzie ionicznym — żywcem przypominające chodzące po Wiśle parostatki.

I takich dziwnych pomysłów są setki całej. Nie można więc z dumnie, że są ludzie, którym się chce płacić setki złotych za opatentowanie fantastycznych „wynalazków”, z których wiele, można być zgóry pewnym, nie wytrzyma próby życia.

Niedziela 2 lutego 1936.

Poznań 9.15—9.40 Wesoło zacząłmy niedzielę — płyty; 9.50 Program na dzień bieżący; Około godz. 11.25 (po nabożeństwie) Muzyka z płyt; 12.03—12.15 Lokus pokus dominikański — pogadanka; 14.20 Koncert życzeń z płyt; 15.15—15.25 Wybór zawodowy przez chłopca i dziewczynę wiejską 15.25 Muzyka z płyt; 19.03 Program na dzień następny; 19.15 Wiadom sport Poznania; 19.20 — 19.30 Koncert reklamowy; 19.30—19.45 Piosenki francuskie — płyty; 23.10—23.30 Muzyka taneczna. — W innych godzinach transmisje z Warszawy.

Warszawa 9.00—9.03 Sygnał czasu i pieśń — Serdeczna Matko; 9.03—9.15 Gazetka rolnicza w oprac. St. Jagiellty; 9.40—9.50 Dziennik poranny; 10.00—11.37 Transmisja nabożeństwa; 11.57—12.00 Sygnał czasu; 12.00—12.03 Hejnał; 12.15—14.00 Poranek symfoniczny (ze Lwowa) Wyk. Ork. Filharmonii Lwowskiej pod dyr. Józefa Lehrera — Delivio Aramowici (fortep.) oraz połączone chóry męskie; W przerwie około godz. 13.00—13.20 Teatr Wyobraźni: Fragment słuchowiskowy z tregedii republikańskiej Fryderyka Schillera pt. Spisek Pieska w Geniu; 14.00—14.20 Zachowane piosenki: humoreska; 15.25—16.00 Na wsi za sto lat — żartobliwe słuchowisko wiejskie; 16.00—16.15 Na Gromniczną — opowiadanie dla dzieci; 16.15—16.45 Henryk Melcer: Sonata skrzypcową G-dur w wykonaniu Lidji Kmitowej (skrzypce) i Jerzego Lefeldy (fortepian); 16.45—17.00 Cała Polska śpiewa; 17.00—17.40 Muzyka taneczna; 17.40 — 17.55 Warszawska mizawka regionalna; 17.55 — 18.30 Zagadka muzyczna z nagrodami: Zgadnij co lub kto?; 18.30—19.05 Wielki Teatr Wyobraźni: Słuchowisko oryginalne Marji Pawlikowskiej-lewice 21.00 Koncert mistrzowski Maxa Trappana; 19.45—20.00 Co czytać? — nowości literackie 20.00—20.45 Koncert w wykonaniu Orkiestry PR. pod dyr. Mieczysława Mierzwiewskiego z udziałem Zygmunta Zaleskiego (śpiew); 20.45—20.50 Wyjaski z pism Józefa Piłsudskiego; 20.50 — 21.00 Dziennik wieczorny; 21.00—21.30 Ua Wesołej Lwowskiej Fali; 21.30—21.45 Podróżujemy — Ziar na polskie po świecie — feljton.

Poniedziałek 3 lutego 1936.

Poznań 6.50—7.20 i 7.30—7.50 Muzyka z płyt 7.50 Program na dzień bieżący; 7.55—8.00 Para informacji; 13.30—14.30 Muzyka z płyt; 15.20—15.50 Przegląd giełdowy; 16.15—16.45 Muzyka z płyt; 18.50 Skrzynka ogólna; 18.40 Życie kult. art. i społeczne Poznania; 18.45—19.00 Chwila muzyki skrzypcowej — płyty; 19.00 Skrzynka rolnicza; 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 19.35—19.40 Wiadom sport Poznania; 20.30—20.45 Piosenki rosyjskie — płyty; 23.05—23.30 Muzyka taneczna. — W innych godzinach transmisje z Warszawy.

Warszawa 6.30—6.35 Pieśń — Kiedy ranne wstają zorze; 6.35—6.34 Pobudka do gimnastyki; 6.34—6.50 Gimnastyka; 7.30—7.50 Dziennik poranny; 8.00—8.10 Audycja dla szkół; 11.57—12.00 Sygnał czasu; 12.00—12.03 Hejnał; 12.03—12.15 Dziennik południowy; 12.15—12.25 Muzyka salowa; 13.25—13.50 Chwilka gospodarstwa domowego; 15.15—15.20 Wiadom o eksporcie polskim; 15.30—16.00 Kwintet; 16.00—16.15 Lekcja języka niemieckiego; 16.45—17.00 Szopka medyczna; 17.00—17.15 Czy nauka demoralizuje kobiety? — pogadanka; 17.15—17.20 Minuta poezji: wiersze Ignacego Krasickiego; 17.20—17.30 Maurice Delannoy: Ransodia na saksofon (trabke wolonczelę i fortepian (I wykonanie); 17.30—18.00 Pogadanka Brunon a Winawera; 18.00—18.30 Caazonnety i arje operowe starzych mistrzów belcanta z 16. 17 i 18 wieku w wykonaniu Józefa Wolińskiego (ten.) Przy fortepianie Władysław Raczkowski; (z Poznania); 19.40—19.50 Wiadomości sportowe; ogólne; 19.50—20.00 Pogadanka aktualne; 20.00—20.30 Audycja żołnierska; 20.45—20.55 Dziennik wieczorny; 20.55—21.00 Obrazki z Polski wspólczesnej; 21.00—21.30 Mozaika muzyczna; Wykon. Lucyna Szczepańska — śpiew Mieczysław Hoherman — gitara i harmonia Marian Orzechowski wibrafon: Tadeusz Zygałdo — skrzypce: Władysław Szpilman — fortepian; 21.30—22.00 Wieczór literacki poświęcony Janowi Kochanowskiemu; 22.00—23.00 VIII-mv Koncert Historczny poświęcony muzyce polskiej; 23.00—23.05 Wiadom. meteorolog. dla żeglugi powietrznej.

Giełda zbożowa w Poznaniu

Standardy: 1) tyto 715 g/l 2) ożenica 756 g/l		
Zyto	12.—	12.25
usposobienie spokojne		
Pszennica	18.—	18.25
usposobienie słabsze		
Jęczmień browarowy	14.25	15.—
usposobienie spokojne		
Jęczmień 704-725 g/l	13.75	14.25
Jęczmień 670-680 g/l 30 t. 13.20	13.25	13.50
usposobienie słabsze		
Owies 450-470 g/l	14.—	14.25
Owies standardowy		13.75
Usposobienie: spokojne		
Maka żytnia wyciągowa 0—30% wł. w	19.75	19.—
Maka żytnia gat. I 0—45% wł. w	18.50	18.75
Maka żytnia gat. I 0—55% wł. w	18.—	18.25
Maka żytnia gat. I 0—65% wł. w	17.25	17.75
Maka żytnia gat. II 45—55% wł. w	14.25	15.25
usposobienie spokojne		
Maka pszena gat. IA 0—20%	30.50	32.25
Maka pszena gat. IB 0—45%	29.75	30.25
Maka pszena gat. IC 0—55%	28.75	29.25
Maka pszena gat. ID 0—60%	28.25	28.75
Maka pszena gat. IE 0—65%	27.25	27.75
Maka pszena gat. IIA 20—55%	26.50	27.—
Maka pszena gat. IIB 20—65%	26.—	26.50
Maka pszena gat. IID 45—65%	23.50	24.—
Maka pszena gat. IIF 55—65%	21.50	22.—
Maka pszena gat. IIG 60—65%	20.—	20.50
usposobienie spokojne		
Otreby żytnie przem. standard	9.75	10.25
Otreby pszenne grube przem. stand	12.—	12.50
Otreby pszenne średnie przem. stand	10.75	11.50
Otreby jęczmieńne	9.75	11.—
Rzepak zimowy	41.—	42.—
Rzepak zimowy	40.—	41.—
Śemie liniane	36.—	38.—
Gorzecza	37.—	39.—
Węka latowa	22.—	24.—
Poluska	24.—	27.—
Groch Viktorja	24.—	29.—
Groch Folgera	22.—	24.—
Łubin niebieski	9.50	10.—
Łubin żółty	11.—	11.50
Wak niebieski	64.—	66.—
Seradela	22.00	24.00
Koniczyna czerwona surowa	105.—	115.—
Koniczyna czerw. 95-97% czyst.	125.—	135.—
Koniczyna biała	75.—	110.—
Koniczyna szwedzka	170.—	195.—
Koniczyna żółta odłuszczona	65.—	75.—
Przelot	75.—	90.—
Makuch liniany w taflach	16.75	17.—
Makuch rzepakowy w taflach	14.25	14.50

Poznań, dnia 31 stycznia 1936 r.

ŚWIĘTO RODZINY WOJSKOWEJ

sobota

Kino Corso: „Sequoja“.

Reklama - klient - zysk!

"DZIENNIK OSTROWSKI" ukazuje się o godz. 8 rano za wyjątkiem dni poświęconych. — ABONAMENT MIESIĘCZNY: w ekspedycji 1.30 zł. z odnośnieniem do domu 1.50 zł. przez pocztę 1.66 pod opaską w kraju 2.80. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą jak strajki, sabotaż pracy wydawnictwo nie odpowiada za niedostarczenie pisma. a abonenci nie mają prawa do odszkodowania. — OGŁOSZENIA: za 1 mm je-
dne OGŁOSZENIA: słowo tytuł 15 gr. Przy ogłoszeniach spomnikowych lub też przy specjalnym wyborze miejsca dolicza się w każdym wypadku 20% nadwzrostki. Ogłoszenia tabelaryczne 50% nadwzrostki. — DRO-
gostów Poznański, ulica Główna 22. telefon 131. — Administracja czynna od godzin 8—18-tej. — Ogłoszenia do najbliższego numeru przyjmują się do godz. 14-tej dnia poprzedniego, po tym czasie dolicza się
koszt telefonu. — Niezamówionych rękopisów nie honoruje się i nie zwraca. — REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY Jan Radomski w Ostrowie i Poznań. — Nakładem i czcionkami Drukarni „Dziennika Poznańskiego” Sp.
Aktywna w Poznań — ulica Pocztowa 9 — Telefon: 11-77 16-56 33-75 33-90.